



W III Przeglądzie Fotografii Podróżników Rowerowych pod cyklicznym tytułem „Cały świat w jednej sakwie”, który odbył się w sobotę 15 marca 2014 r. w sali widowiskowej Łowickiego Ośrodka Kultury, wzięła udział grupa członków SKKT „Pelikaniątka” z Gimnazjum nr 2 im. Jana Wegnera w Łowiczu. Organizatorem

przełądu jest łowicki podróżnik Michał Grzejszczak.

Impreza ta skierowana była głównie do miłośników przygody i podróżowania rowerem, ale i do tych, którym (na razie!) wydaje się, że rower nie jest im w życiu do niczego potrzebny. A gimnazjaliści z „Dwójki”, szczególnie ci z Klubu rowerowego „Wen – tyle”, należą do tej pierwszej kategorii, dlatego uczestniczyli w tym przeglądzie już po raz drugi. Za ubiegłoroczną, liczną obecność, zostali nagrodzeni półroczną prenumeratą magazynu turystyki rowerowej „Rowertour”. Tegoroczne spotkanie, trwające niemal 5 godzin, również miało charakter prezentacji multimedialnych i filmowych, a zaproszeni globtroterzy niezwykle ciekawie opowiadali o swoich rowerowych wyprawach po świecie. W pierwszej prezentacji wystąpił znany już Piotr Strzeżysz, tym razem jednak z duecie z Alicją Leszczyńską, z którą w 2012 r. odbyli podróż rowerami przez Gruzję, o czym opowiadała ich prezentacja oraz film pt. „Toast za przodków”. W prelekcji „Z północy na południe” wystąpił Michał Sałaban – wrocławski informatyk, któremu w pewnym momencie znudziło się już siedzenie przed komputerem. W maju 2011 r. wyruszył z Przylądka Knivsjelodden w Norwegii w daleką wyprawę na południe. Pokonawszy blisko 31 000 km, po 581 dniach podróży zakończył swą przygodę na Przylądku Igielnym w RPA. Za podróż tę został nagrodzony w 2013 r. nagrodą na prestiżowych spotkaniach podróżniczych KOŁOSY w Gdyni. „Hajer jedzie do Soczi” to tytuł książki i jednocześnie prezentacji przygotowanej przez Mieczysława Bieńka, która była relacją z podróży w okolice przygotowującego się do olimpiady Soczi. Dotarł tam na rowerze przez Przylądek Północny (Nordkapp – skalisty przylądek w Norwegii) i wybrzeże Morza Barentsa. Hajer to po śląsku górnik. To właśnie w kopalni rozpoczęła się, trwająca 27 lat, życiowa przygoda Mietka Bieńka – człowieka, który z dnia na dzień postanowił zmienić całe swoje życie. Najpierw po wypadku w KWK „Wieczorek” w 2000 r. usłyszał od swoich pracodawców: „Nie nadaje się pan już do pracy”, a kilka lat później lekarska diagnoza – zaawansowana pylica (choroba płuc) – sprawiły,

że świat mu się zawalił. Jednak nie poddał się. Ma na swoim koncie kilka podróży po świecie samolotem lub autostopem, a od około 4 lat podróżuje już tylko rowerem, który okazał się nie tylko świetnym środkiem transportu, ale i sposobem na wzmocnienie własnej kondycji. Spotkanie z Mieczysławem Bieńkiem było niezwykle barwne z uwagi na śląską gwarę i śląski dowcip oraz jego niesamowity dar opowiadania. Na zakończenie wszystkich prelekcji organizatorzy przeprowadzili krótki konkurs związany z prezentowanymi wyprawami. Cykliści z „Wegnery” uczestniczyli w III Przeglądzie pod opieką pań: Grażyny Dubiel, Agaty Kołuckiej i Krystyny Kucharskiej.

